

SŁOWO DUSZPASTERZA



CZAS PASYJNY DROGĄ DO ZMARTWYCHWSTANIA

Czas pasyjny, czas smutku i powagi, dla wielu czas wyrzeczeń i postów, a jednak czas, który wiedzie wierzących nie tylko w stronę Golgoty i do grobu. Ten czas przygotowuje nas do zwycięstwa, do tryumfu życia nad śmiercią, do radości zmartwychwstania.

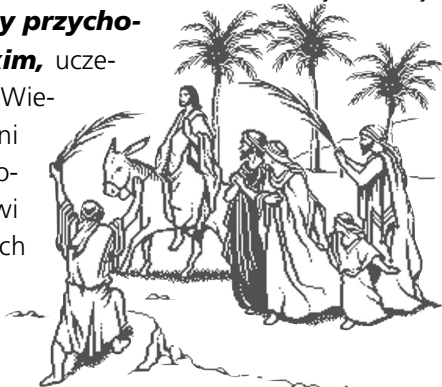
Przez wieki przypominamy wydarzenia, które miały miejsce w Jerozolimie, a które wycisnęły piętno na całym chrześcijaństwie, zarówno Wschodnim jak Zachodnim.

Radujemy się z tłumem wołającym **Hosanna Synowi Dawidowemu, błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim**, uczestniczymy w Ostatniej Wieczery i jesteśmy pełni oburzenia na Judasza, towarzyszymy Jezusowi w Jego zmaganiach w ogrodzie Getsemane, przyglądamy się Jego pojmaniu. Nie

reagujemy jednak na obelgi i biczowanie, a gdy słyszymy pytanie Piłata **Co mam uczynić z Jezusem, którego zwą Chrystusem**, pełni bojaźni wolimy się nie narażać i wraz z rozozoconym tłumem wołamy **Ukrzyżuj Go!, Ukrzyżuj!**

Zastanówmy się, czy w tym scenariuszu nie odnajdujemy siebie samych? Bo przecież nie ważne, że "cała akcja" dzieje się przed dwoma tysiącami lat. Dzisiejsza technika mogłaby ją odtworzyć z detalami w dniu dzisiejszym, może nawet jeszcze bardziej dramatycznie.

Szkoda, że tak rzadko identyfikujemy się z tymi wydarzeniami. Szkoda, że patrzymy na nie jedynie przez pryzmat historycznego faktu, a nie dostrzegamy własnej, w tym względzie winy. Te - może ciężkie do znie-



WIELKANOC 2006

sienia prawdy, w chwili, gdy wiosna przybywa ze śpiewem ptaków, z otwierającymi się pąkami liści i kwiatów, a to wszystko pod lekko przymglonym słońcem Wielkiej Nocy - te prawdy w jakiś sposób rozmywają się. Stają się dla nas takie dalekie.

Jakże różniejujemy się w wielkanocny poranek, gdy słyszymy piękne tony dzwo-



nów, gdy do liturgii powraca radosne Alleluja, a Ewangelia wielkanocna, podobnie jak godowa zwiastuje: **Nie bójcie się!**

Bracia i siostry,

która to Wielkanoc w naszym życiu? W jaki sposób przeżyjemy ją tym razem? Czym dla nas stanie się pusty grób Jezusa? Czym staną się dla nas spotkania ze Zmartwychwstałym?

Te i podobne pytania pojawiają się co roku, co roku też chrześcijanie uświada-

miają sobie, że nawet po Zmartwychwstaniu Chrystus cierpi dalej wraz ze swoim stworzeniem.

Pascal powiedział kiedyś: **Jezus będzie przeżywał lęk Getsemane aż do końca świata i nie wolno nam wtedy zasypiać.**

Jesteśmy świadkami tego niekończącego się nigdy lęku i cierpienia. Chrystus cierpiący jest wszędzie tam, gdzie prześladowcy brutalnie smagają swe ofiary. Chrystus Zmartwychwstały jest wszędzie tam, gdzie jest cierpienie, gdzie człowiek opiera się przemocy i walczy z poniżeniem godności. Chrystus jest wszędzie tam, gdzie Go wzywają i oczekują na Niego. Jest swego rodzaju "karetką pogotowia", która śpieszy na ratunek w potrzebie.

Niezliczone są nasze godziny lęku, ale nieprzeliczone są też chwile naszych zmartwychwstań.

Ap. Piotr w swym 1-szym liście napisał (3,18): **Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga; w ciele wprowadzie poniósł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu.**

Szukajmy Zmartwychwstałego Chrystusa na drogach naszego życia, a wtedy ta największa i najbardziej decydująca chwila w dziejach świata - o której mówi Wielkanoc, stanie się również i dla nas największą i najbardziej decydującą chwilą.

Wasz duszpasterz
bp Ryszard Bogusz

REFLEKSJE ZOFII MAŁOŻEWSKIEJ

ŻYĆ BEZ BOGA?

Masowe obumieranie lasów na Ziemi bardzo mnie zaniepokoiło. Odczuwam, że przyszłość życia na naszej planecie jest coraz bardziej zagrożona. Zadamę wciąż sobie pytanie: ile jeszcze katastrof, podobnych problemów i masowego obumierania lasów będzie musiało wstrząsnąć ludźmi, by w końcu zadali sobie pytanie: **Więc jak mamy żyć bez lasu? Bez Boga?** Jednak coraz bardziej daje się odczuć że Bóg coraz częściej znika z ludzkich myśli i rozważań.

Jednak Bóg jest obecny. I nie tylko istnieje, ale nawet bardzo wyraźnie daje znać o sobie. Jako Stwórca przemawia przez katastrofy zachodzące w przyrodzie, przez liczne zjawiska, przez Biblię, gdyby tylko ludzie zechcieli czytać Jego Słowo! Jednak tylko nieliczni chcą usłuchać Boga. Dlatego właśnie świat zmierza nieuchronnie naprzeciw nadchodzącemu Sądowi Bożemu. Jednak jeszcze dziś jest dzień, w którym Bóg wzywa ludzi, by zwrócili się ku Niemu: *wzywając każdego, by powierzył swoje życie bez reszty Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi.* (Rz 1;18-25)

Zofia Małozewska

**MOJE ŚWIADECTWO**

Muszę przyznać i z podziwem stwierdzić, że Bóg jest oryginalnym Stwórcą, w Jego stworzeniu nie ma nic niezgodnego, a wszystko jest niepowtarzalne! Oczywiście gdyby tak nie było, życie mogłoby się nagle skończyć. Jak wspaniale jest wszystko, co nas otacza, począwszy od migających gwiazd, a skończywszy na kroplach deszczu, czy na prostej małej roślinie. Ale to wszystko jest niczym, wobec poznania Jezusa Chrystusa, Zbawiciela świata, mojego Zbawiciela i mojego Boga. Dzięki Jezusowi Chrystusowi mam pewność istnienia Boga, Boga żywego

WIELKANOC 2006

i wszechmocnego. Dzięki Niemu wiem również, że uzyskałam przebaczenie, zbawienie, życie wieczne i pewność, że przyjął mnie taką jaką byłam, grzeszną, zgubioną, że dał mi ratunek ze swej łaski. Dzięki Jezusowi Chrystusowi wiem, że Bóg ukochał mnie tak bardzo, iż wydał swego jedynego Syna, abym nie zginęła, ale miała życie wieczne:

***Jeśli nawet na zewnątrz jestem sama,
to w duszy nie odczuwam samotności.
Społeczność z Bogiem daje mi pociechę i siłę.***

Zofia Małozewska

POZWÓL, ŻE OPOWIEM CI PEWNE ZDARZENIE SZYDERCA ZNAJDUJE CHRYSTUSA?

Trzech młodych mężczyzn, dobrze podchmielonych niedawnym pićciem, wlokło się przez zatłoczoną plażę. W pewnej chwili napotkali policjanta i zapytali: - ***Przepraszamy, jak daleko jest stąd do piekła?*** Policjant zaszokowany bezbożną gadaniną popatrzył pytającemu prosto w twarz i odparł: - ***Piekło jest na końcu życia bez Chrystusa. Jest pan może bliżej niego, niż się pan spodziewa. Niech się pan przygotuje na spotkanie Boga.*** Tego tym razem było za dużo, odwrócili się z powrotem i oddalili się. Tej nocy martwe ciało jednego z trzech szyderców znaleziono nad brzegiem.

Parę lat później ów policjant, który nadal pełnił służbę w tej samej miejscowości, został zagadnięty niespodziewanie przez podróżującego w interesach człowieka: - ***Pan sobie mnie zapewne nie przypomina, ale ja znam pana*** - powiedział chwytając policjanta za rękę. - ***Pamięta pan trzech młodych ludzi, którzy zapytali pana o drogę do piekła? Pan wtedy odpowiedział, że znajduje się ono na końcu życia bez Chrystusa. Byłem jednym z tych trzech. Słowa te nie dawały mi odtąd spokoju, aż jako grzesznik przyszedłem do Jezusa i przyjąłem Go jako Zbawiciela. Do dziś Mu za to dziękuję, że przyjął mnie takim, jakim byłem, bezbożnym grzesznym człowiekiem, i że dał mi ratunek ze swej łaski. Teraz codziennie doświadczam Jego mocy, która mnie stale podtrzymuje i dalej prowadzi.*** (Przyp. Sal. 4,19)

Zofia Małozewska